

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 25/17
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 25 stycznia 2017r.

Rozpoczęcie – godz. 12¹⁰

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

PORZĄDEK OBRAD:

- 1. Analiza realizacji wniosków i podsumowanie pracy Komisji za 2016 rok.**
- 2. Przyjęcie planu pracy Komisji na 2017 rok.**
- 3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie kompleksu wojskowego w Krapkowicach.**
- 4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie miasta Opola.**
- 5. Sprawy różne.**

* * *

K.PYZIAK, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad. Poinformował o wprowadzeniu do porządku obrad dwóch dodatkowych punktów:

- **zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Opolskiego dotyczącego projektu zmian Prawa ochrony środowiska,**
- **zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z Województwem Śląskim dot. powierzenia zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi oraz przyjęcia od Województwa Śląskiego powierzonego zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi.**

Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Analiza realizacji wniosków i podsumowanie pracy Komisji za 2016 rok.

K.PYZIAK – wszyscy członkowie Komisji otrzymali stosowny materiał. Jeśli zaś chodzi o realizację wniosków, w kwietniu mieliśmy wniosek, że Komisja zwraca się do Zarządu o zorganizowanie spotkania z udziałem Marszałka, Wójta Gminy pokój, Prezesa WFOŚiGW, Dyrektora ZOPK w Pokrzywniej w celu omówienia dalszego etapu realizacji projektu Centrum Doświadczenia Świata związanego z zagospodarowaniem obiektu i terenu po byłej szkole podstawowej w Ładzy, w szczególności modernizacji budynku ze środków RPO w ramach zadania inwentaryzacja przyrodnicze kluczem do edukacji ekologicznej i ochrony bioróżnorodności w województwie opolskim. O ile ja się orientuję to wszystko jest na dobrej drodze.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – spotkania się odbył, były także komisje – zresztą Pan Przewodniczący również był. Na dzień dzisiejszy projekt został zmieniony w ten sposób, że nadaje się to na siedzibę Parków– bo wcześniej był problem, że gmina Pokój zrobiła taki projekt, że Parki praktycznie nie miałyby gdzie prowadzić działalności, ale to zostało zmienione. Obecnie pierwszy problem jest z ceną, bo okazuje się, że przetarg, który zrobiła gmina, to najniższa oferta była dwa razy wyższa niż normalnie i obecnie jest kwestia – ale to już Gmina Pokój realizuje – załatwienia pieniędzy na tą drugą część. Z tego co się orientuję, to gmina będzie się starała pozyskać pieniądze z WFOŚiGW i dalej jakby realizacja tego przetargu. W ramach RPO jest to przesunięte na trochę później żeby zdążyć. Także tak to na dzień dzisiejszy wygląda i myślę, że w końcu się to urodzi. Później jeżeli chodzi o Parki to będą się musiały starać o następne dofinansowanie, żeby tą siedzibę jakoś wyposażyć, bo w ramach tego projektu, który robi Gmina Pokój, to będą gołe ściany i nic więcej.

K.PYZIAK – a co z tą oczyszczalnią?

M.GRABELUS – oczyszczalnia – taki jest projekt, że część pieniędzy – dowiemy się na radzie nadzorczej WFOŚiGW – które były jakby przyobiecane na oczyszczalnię mają być przekazane na budowę. A oczyszczalnię to Gmina będzie taką małą chyba realizowała z tego względu, że był warunek Funduszu, że to może tylko służyć celom niekomercyjnym – jeżeli ma być dotacja to nie dla mieszkańców. Jeżeli by dla mieszkańców ta oczyszczalnia miała służyć, to musiałaby być w znacznej części pożyczka.

K.PYZIAK – dobrze. Czy są pytania do tego wniosku? To taki dość poważny projekt i trzeba go po prostu przygotować do odpowiedniego celu i tutaj pewne pieniądze mogą być wykorzystanie. Jest zaangażowanie ze strony Gminy Pokój także powinno to się jakoś poukładać.

A.SAŁACKI (członek Komisji) – Kędzierzyn-Koźle to mój rejon. Czy cokolwiek można usłyszeć na temat wszystkich tych zamieszek, które były.

K.PYZIAK – do tego wrócimy.

M.GRABELUS – myślę, że nawet sam chciałbym wywołać temat jeżeli byłby na to czas, żeby coś porozmawiać na temat kierunków jeżeli chodzi o ochronę powietrza.

K.PYZIAK – kolejny wniosek sierpień – komisja wnioskowała o wprowadzenie poprawki do uchwały. To zostało dokonane. Następnie 3 wnioski z września – 1. Komisja zwróciła się o ponowną analizę pozwoleń środowiskowych dla podmiotów, które w stosowanych procesach technologicznych wytwarzają lub stosują benzen; 2. Komisja popiera starania Uniwersytetu Opolskiego zmierzające do realizacji projektu rewitalizacji Królewskiej Akademii Nauk w Prószkowie na rzecz rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego i zwraca się z wnioskiem do Zarządu Województwa o rozważenie zaplanowania kwoty około 2mln w budżecie Województwa na 2017 lub docelowo z przeznaczeniem na pomoc finansową dla UO w zakresie zabezpieczenia wkładu własnego do ww. projektu. Proszę G.Sawicki powie jak widzi tą realizację.

G.SAWICKI (członek Komisji) – w budżecie Województwo tego nie zapisało, ten wniosek został odrzucony, ale ta kwota została wpisana do rezerwy budżetowej. Marszałek zapewnił, że te pieniądze są zapisane w rezerwie i w przypadku takim kiedy przystąpimy do realizacji projektu ta rezerwa będzie uruchamiana sukcesywnie tak jak będzie tego wymagał harmonogram, który przedłożyliśmy. Na ten rok 2017 zaplanowaliśmy kwotę 250tys. z tej puli i Marszałek mówił, że jak to pierwsze wydatkowanie pójdzie, to zapiszemy w Wieloletniej Prognozie Finansowej poszczególne etapy. Myślę, że tutaj te środki są, a co do postępu prac, to projekt w zasadzie jest na ostatniej prostej. W tej chwili nabór do działania 1.2 B+R, gdzie mamy pozyskać te główne środki na to działanie jest przesunięty na maj. My w tej chwili przygotowujemy kosztorysy, plan funkcjonalno-użytkowy, UO finansuje prace projektowe – te wszystkie rzeczy się w tej chwili dzieją. Jesteśmy w trakcie podpisywania umowy z ZAK w Kędzierzynie-Koźlu na współpracę. Mamy podpisany szereg umów z różnymi partnerami począwszy od Izby Rolniczej przez inne instytucje. Również jesteśmy po spotkaniu i podpisaniu listu intencyjnego z taki podobnym laboratorium, które działa w dużym

wymiarze ale na starych urządzeniach – to laboratorium w Pszczynie. To było pierwsze spotkanie wybieramy się na drugie i chcemy uzupełniać ich zakres badawczy u nas w odniesieniu do tego czego oni nie mogą zrealizować w związku z brakiem urządzeń laboratoryjnych. Już wiemy jakie urządzenia mamy zakupić i w tej chwili są przygotowywane kosztorysy, zapytania ofertowe do producentów. Także Prószków będzie się zajmował zagadnieniami ekotoksykologii, toksykologii, planowane są również badania nad marihuaną leczniczą, rolnictwo precyzyjne m.in. wykorzystanie dronów itd., planujemy postawić minibrowar – jest firma zainteresowana postawieniem takiego minibrowaru i badaniem różnych odmian chmielu do produkcji piwa różnego rodzaju. Więc taka minilinia powstanie, i paliwa drugiej generacji czyli paliwa odnawialne to firma ze Skarbimierza chce poddawać badaniom różnego rodzaju dodatki, z których będą produkować swoje paliwa bo w Skarbimierzu powstaje duża fabryka. ZAK Kędzierzyn-Koźle to poletka doświadczalne związane z badaniem nawozów. Natomiast ta lokalizacja, która jest w Opolu, to będzie uzupełnienie tych laboratoriów komercyjnych, które są w Prószkowie. W Opolu powstaną laboratoria badawcze, naukowe, bo ten projekt składa się z części naukowo-badawczej, komercyjnej i niekomercyjnej. Planujemy rozpoczęcie jeszcze w tym roku po wakacjach – myślę, że już będzie wyłoniona firma, która rozpocznie od Prószkowa. W Prószkowie chcemy przygotować tereny wystawowe około 6ha i będę tutaj prosił A.Sałackiego jako specjalistę o doradztwo jak to powinno wyglądać takie profesjonalne tereny wystawowe, w co one powinny być wyposażone itd.

K.PYZIAK – czy A.Sałacki się zgadza?

A.SAŁACKI – jestem do dyspozycji. Przepraszam, że wejdę w słowo, ale my ustaliliśmy między sobą i w szerszym gronie, że wystawę zwierząt byśmy robili w Zakrzowie.

G.SAWICKI – powiedzieliśmy gdzieś tam na jakimś forum, że będziemy mieli przygotowane tereny wystawowe o powierzchni 5-6ha i jest bardzo duże zainteresowanie komercyjne.

Toksykologia i ekotoksykologia to są takie kierunki wiodące. Będę informował Komisję na bieżąco. Dodatkowo zwiększyłem zakres prac związanych z odrestaurowaniem takiej charakterystycznej szklarni przedwojennej, która tam funkcjonowała. Myślę, że to będzie taki element i historyczny i współczesny. Starosta Opolski przeznaczył 1,5mln na projekt Pomologia, na wydział lekarski przeznaczył 50tys., rada gminy Prószków – nie wiem czy już się odbyła sesja czy nie – ale zadeklarowała 1mln, + Marszałek 2mln. Myślę, że Komisja będzie pilnować Marszałka, żeby się nie wycofał z tej obietnicy bo to jest wciągnięte do biznesplanu. Na wkład własny pieniądze są.

K.PYZIAK – gorzej jak się marszałkowie zmieniają. Oby tylko nie w przyspieszony sposób. Czy są jakieś pytania?

G.SAWICKI – przede wszystkim chciałbym podziękować Komisji za poparcie tego projektu.

K.PYZIAK – będziemy tego pilnować bo to poważna sprawa tylko o PDO nie zapomnijcie. PDO się nie włączyło finansowo bo nie może.

G.SAWICKI – ja w tej chwili nie potrzebuję już partnerów, którzy przychodzą z pieniędzmi, tylko z pomysłami.

K.PYZIAK – i tam się da coś ulokować, albo soję albo coś. Proszę M.Grabelusa o odpowiedź do wniosku o ponowną analizę pozwoleń środowiskowych.

M.GRABELUS – jest też wniosek WIOŚ, bo myślę, że to nie decyzji środowiskowych, które wydaje wójt burmistrz prezydent – chodzi o pozwolenia zintegrowane. My to analizujemy i na dzień dzisiejszy wyszło, że jest chyba takie jedno miejsce w zakładzie, które powinno być objęte pozwoleniem a nie jest. To jest procedowane czy może będzie procedowane bo my tak sami od siebie, to ustawa nam nie pozwala na to, żeby wszcząć, a na dzień dzisiejszy WIOŚ gdyby wystąpił i spowodował, że w części ta decyzja byłaby w planach, to byłoby możliwe, lub gdyby zakład wystąpił o jakąkolwiek zmianę, to wtedy zaczniemy procedować. Musimy złapać przyczółek po to, żeby zacząć cokolwiek móc wymagać. W momencie gdyby zakłady zaczęły stosować to prawdopodobnie może się okazać, że to nie tylko ci którzy mają pozwolenie są trucicielami w tym przypadku, ale zakłady, które

nie mają w ogóle zezwoleń i nie muszą ich mieć. Też jest taka możliwość – zakłady, które na dzień dzisiejszy nie były w żaden sposób kontrolowane i nawet nikomu nie wpadało do głowy, żeby je kontrolować. Tam głównie kwestia opłat chyba i to jest spowodowane za emisję niezorganizowaną, a w większości ona taka jest niestety bo to co już tam przechodzi przez komin to idzie przez pochodnie, dopalacze różnego rodzaju i tam jest niewiele tego. Ale to co gdzieś tam się wylewa przy rozładunku, przy samej produkcji destylacji, gdzie nie ma takiego konkretnego źródła typu komin, to tego nie można opomiarować i w tym jest problem.

Jeżeli chodzi o Kędzierzyn, to powiem tak, WIOŚ jeszcze nieoficjalnie ale na pewno w Kędzierzynie średnia roczna nie została przekroczona 5ug/m³. Została przekroczona i to znacznie w Zdziechowicach i tam jest większy problem – 7,4ug. Tam nie ma peeków ale tam jest systematyczne przekroczenie. W Kędzierzynie społeczeństwo w jakiś sposób podnosi alarm czy część społeczeństwa.

K.PYZIAK – pilnują trochę.

M.GRABELUS – pilnują ale tam są peeki. Załóżmy przez godzinę było 150ug, ale to gdyby popatrzeć na wyniki pomiarów, to w Zdziechowicach mamy non stop średnią gdzieś tam bardzo często około 20-30ug, a w Kędzierzynie przez godzinę 150. To jak popatrzymy średnia dobową 30 jest gorsza czy godzinowa 150? Jak podzielić na 24, to wychodzi, że jednak te Zdziechowice i tak wychodzi z informacji WIOŚ, że Zdziechowice są większym problemem. I tu jest wielki dylemat bo można teoretycznie wziąć i ten zakład zamknąć. Ale jak to będzie w odbiorze społecznym?

A.SAŁACKI – część ludzi się ucieszy, a część nie.

K.PYZIAK – ale nic się nie da zrobić dodatkowo?

M.GRABELUS – oni inwestują. Zainwestowali teraz, chyba już kończą węglopochodne i ja nie wiem czy to nie było tym spowodowane jeżeli chodzi o Zdziechowice. Oni wycinali część instalacji i przez to przechodzili na nową i w ten sposób mogło coś więcej się ulatniać. Ale już tam poszło chyba w ubiegłym roku 25, a w tym chyba ponad 20mln zł jest do wydania. Następna inwestycja z tego co mi powiedziano to byłaby wymiana starych baterii, ale nie wiem jakie numery czy 3 i 4 czy 1 i 2. Nie wiadomo czy to się będzie opłacało i prawdopodobnie zostaną zlikwidowane te baterie, a więc produkcja będzie dużo mniejsza. W pozostałych z tego co mówią, to modernizacja powinna przynieść jakieś pozytywne skutki. Zdziechowice dotychczas można powiedzieć bo to jest pierwszy rok, ale że jeszcze ubiegły to im się udało ze względu na to, że przez jakiś czas analizator był popsuty, to nie było tego problemu i mieściły się w tej przysłowiowej piątce. Ja cały czas twierdzę, że popuścili reżim technologiczny w jakiś sposób, nie pilnują, i część gazów wypuszczają. Może są jakieś inne przyczyny. Chyba WIOŚ stwierdził, że było kilka niekontrolowanych upustów gazu koksowniczego na rurociągu – gazu, który zawiera benzol. Też nie wiadomo czy to nie jest przyczyną. Także tu są działania, ale to też nie jest takie proste, że tak jak wszyscy sobie myślą, że my możemy w decyzjach zapisać różnego rodzaju rzeczy i one są zapisane „że nie wolno”. Ale w momencie gdy jest jakaś awaria czy zakład może świadomie lub nieświadomie wypuszcza lub nie jest w stanie uzyskać tych poziomów, to wypada go już tylko zamknąć. Ale to na pewno postępowanie w tym zakresie będzie prowadzone. Kierownictwo Zdziechowic deklarowało, że będą czynić wszystko, żeby te zanieczyszczenia były jak najmniejsze. Jest postępowanie, WIOŚ się w to włączył, i zobaczymy co będziemy w stanie wymusić na Zdziechowicach bo teoretycznie i to co w decyzjach jest, to byłoby wszystko ok i nie byłoby problemu. No a jednak jest problem nawet patrząc na początek tego roku, to niestety ale Zdziechowice są dalej takim dosyć dużym źródłem jeżeli chodzi o benzen.

K.PYZIAK – A.Sałacki miał pytanie ogólnie o smog, pyły itd.

M.GRABELUS – jeśli chodzi o smog to my jako społeczeństwo jesteśmy przyczyną i chyba wszyscy już to wiedzą. To nie zakłady bo można powiedzieć, że w zakładach emisja pyłowa znacznie się zmniejszyła w porównaniu z latami 90. Tutaj niestety ale większościowym źródłem jest ogrzewanie indywidualnych domów byle czym. Węgiel niestety nawet jeśli byśmy założyli, że nikt nie będzie śmieci palił co jest nie do zrealizowania, to węgiel spalany nawet w tych najlepszych piecach 5 generacji też będzie przyczyną zanieczyszczeń pyłowych np. większych niż elektrownia na jednostkę energii czy ciepła. Ale na pewno mogło by być tego mniej. Umiejętność palenia, świadomość ludzka,

no i niestety, że raz na 4-5 lat zdarzają się takie warunki jak w tym roku, że jest mróz wysokie ciśnienie zero wiatru i wychodzi w całej Polsce. Takie sytuacje były, a ta emisja się zmniejsza de facto bo nie można powiedzieć, że ona się nie zmniejsza. I w tych domkach jednorodzinnych jest mniej bo jednak ludzie te piece wymieniają, ale ze względu na ilość w porównaniu do 30-40 lat wstecz to przecież przybyło nam domów, powierzchni ogrzewanych w tych domach. Jesteśmy tutaj za wyjątkiem niektórych koło 50tki czy po 50tce, to pamiętamy, że w domu się opalało 2-3 pokoje a reszta była zimna. Opalało się piecami kaflowymi, które nie zanieczyszczały tak jak piece centralnego ogrzewania, które powodują, że następuje bardzo szybkie schłodzenie spalin no i niestety z kominów się kopci. Powiem tylko, że te piece 5 generacji, o których się tak mówi, to różnica między tymi 3 generacji jest taka, że one mają w środku bardzo dużo ceramiki, która utrzymuje piec w dużej temperaturze. No i wszyscy się chwala, że trzymają na piecu 45°C i mam w domu ciepło. Tylko, że te 45°C na piecu powoduje, że bardzo dużo idzie do komina, a gdyby było 60-70°C, to idzie o połowę mniej. Jest wiele rzeczy spalanych, tych mułów, odpadów węglowych co rząd zapowiada, że zlikwiduje chociaż jeszcze tego rozporządzenia nie widziałem, bo się mówi, że zlikwidują, żeby wyeliminować węgiel gorszej jakości z zagranicy. Raz kiedyś była taka próba, żeby rosyjski węgiel wyeliminować ale się okazało, że ten rosyjski był lepszy od naszego. Czesi zabronili palenia mułami, flotami no i muły idą do Polski te odpady węglowe są sprzedawane bo ten odpad trzeba jakoś zagospodarować. Pierwsze, że trzeba go z powrotem do kopalni dać i nie uzyska się tam jakiejś kwoty 400 czy ileś złotych. Tu przypuszczam, że zapowiedział rząd, że będzie to rozporządzenie w porównaniu z tym, że pokazał się projekt rozporządzenia w sprawie kotłów. Tam jest, że od końca przyszłego roku zakaz wprowadzania do obrotu piecy gorszej generacji niż 5 za wyjątkiem piecy do biomasy. To jest zgodne z rozporządzeniem Komisji Europejskiej, które ma wejść w 2020 roku. A więc tutaj troszeczkę byśmy przyspieszyli z wprowadzeniem na rynek polski piecy 5 generacji. To rozporządzenie też jest moim zdaniem trudne do wykonania bo polski przemysł kotłowy nie jest przygotowany na to, żeby nagle zamienić produkcję tych kotłów 3 klasy na 5 klasę. Jest kilka firm, które są w stanie to zrobić, ale ceny mogą być mówi się, że na dzień dzisiejszy kosztują od 8 do 20 tysięcy złotych. Taki na średni domek to w granicach 15tys. można już kupić, bo te za 8 to nie wiadomo czy nie są sztucznie podrasowane, że zakłada się elektrofiltry, a elektrofiltr można wyłączyć. Również jest dużo pytań w jakim kierunku powinna iść ta uchwała antysmogowa uchwalona przez sejmik. Przydałaby się dyskusja radnych na co Zarząd mógłby sobie pozwolić i jakie zakazy ewentualnie można wprowadzać. Czy np. zakaz używania kopciuchów po roku 2023 jest do zrealizowania w województwie opolskim czy nie? Ekolodzy mówią, że nic nie robimy. Ale z drugiej strony jeśli państwo jako radni by uchwalili taki zakaz, to moim zdaniem ten 2023 w całym województwie znikają kopciuchy i trzeba je zastąpić piecami 5 generacji. To jest kasa. Małopolska ma zgodę KE na wydawanie pieniędzy unijnych na piece węglowe, gdzie inni tego nie mają. My na przykład nie mamy tego wynegocjowanego w kontrakcie. KE w trakcie negocjacji powiedziała, że absolutnie nie, bo to już dawno powinno być zrobione. Tutaj ze względu na ten szum od 5 lat wokół Krakowa Komisja się zgodziła i tam są pieniądze na to, żeby to wymienić. Czy my w województwie jesteśmy w stanie – a tak patrzę po swojej ulicy – to uważam, że chyba nie bardzo. Oprócz tego – to jest też moje twierdzenie – ktoś zaskarży skutecznie tą uchwałę krakowską, bo jeżeli na dzień dzisiejszy mogę kupić sobie w obojętnie którym sklepie piec 3 generacji, to ja go sobie zamontuję i za 5 lat muszę go wywalić, gdzie on jest jeszcze nawet na gwarancji i na chodzie w zależności od tego jaki będę węgiel używał – od 10 do 20 lat.

L.FORNAL (członek Komisji) – jeszcze trochę więcej.

M.GRABELUS – to jest kwestia jak jest zrobiony. Przypuszczam, że te z marketów nie wytrzymują bo mają 3-4mm blachy i tak żeby wytrzymało 5 lat to wytrzyma, a później się rozleci. Ale będą takie, które wytrzymują. Ja mam piec na ekogroszek 9 lat i tam jeszcze na razie ślimaka nie wymieniłem.

G.SAWICKI – może jest żeliwny.

M.GRABELUS – zwykły stalowy.

L.FORNAL – to musi być dobry ekogroszek.

M.GRABELUS – suchy ekogroszek i sprawa załatwiona.

L.FORNAL – no i dobrze, zamiast coś kombinować.

M.GRABELUS – A.Konopka nawet mnie prosił, żeby wywołać taką dyskusję na dzisiejszej Komisji – w jakim kierunku pójść jeśli chodzi o te zakazy, które miałyby być uchwalone przez sejmik. Dziennikarze non stop o to pytają i tu musielibyśmy już zacząć wypracowywać to sobie.

G.SAWICKI – właśnie mam propozycję w tym temacie. Proponowałabym, żeby powołać taki zespół, który będzie pomocny Zarządowi w wypracowaniu własnych rozwiązań dotyczących tej uchwały antysmogowej, która do końca roku według zapowiedzi A.Konopki miałyby się pojawić. Wzór jakiś jest bo Małopolska też ma – czytałem to, oglądałem nawet te piece z wykazu, które tam dali, i które mogą być te 5 generacji. Tak naprawdę one się niczym nie różnią od tych, które były wcześniej.

M.GRABELUS – są większe. Są szersze a w środku jest po prostu szamotką.

G.SAWICKI – także myślę, że tutaj taki zespół można byłoby powołać z radnych i ewentualnie doprosić jeszcze kogoś z zewnątrz i zacząć pracować.

L.FORNAL – każdy zakaz łączy się z tym, że musielibyśmy myśleć o pieniądzach żeby pomóc ludziom. Obojętnie czy do pieca czy do założenia czy do gazu. Uważam, że w tej sytuacji gaz jest takim bardzo ekologicznym paliwem.

G.SAWICKI – gazyfikacja generalnie tam gdzie jest możliwa.

L.FORNAL – tylko mówię, że każdy zakaz jeżeli mamy do 2023 roku zrobić pewne rzeczy, to musza być pieniądze.

R.KUCHCZYŃSKI – gaz – to teraz weź jaki jest koszt ogrzewania gazem. Bo to musimy patrzeć od strony ludzi.

L.FORNAL – nie nie. Tutaj musi być dopłata albo do gazu albo do czegoś. Ale to wszystko łączy się z pieniędzmi. Ale tutaj musi być dopłata.

G.SAWICKI – olej też może być opałowy.

K.PYZIAK – ja mam drugi rok gaz i naprawdę jak do tej poru niedużo odbiega. Tylko też oszczędnie tam gdzie trzeba. Zaworem sobie zamykam. Nie ma takiej zbyt radykalnej różnicy w kosztach.

R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji) – ale gaz trzeba mieć.

R.KUCHCZYŃSKI – jeżeli masz mieszkania czy dom dobrze ocieplone to tak. Ale tak przelećmy po tych osiedlach, które powstały 15-20 lata temu, to jeszcze nawet stolarki okiennej nie mają wymienionej, nie mają ocieplone. Teraz jak im dasz gaz to...

K.PYZIAK – czyli termomodernizacja. Chciałbym podjąć ten wniosek jeżeli się zgadzanie z propozycją G.Sawickiego. Ustalilibyśmy kto chciałby w tym zespole pracować, ale powołanie tego zespołu zostawiamy Zarządowi Województwa, z tym że ja też sugeruję, żeby tam było ze 2-3 fachowców z zewnątrz. Natomiast nasza Komisja i jej przedstawiciele mieliby pilnować sprawy, żeby wszystko było w porządku. Czy ktoś ma jakieś zastrzeżenia? – nie było.

G.SAWICKI – chciałbym być w tym zespole.

K.PYZIAK – czyli Komisja wnioskuje do Zarządu o powołanie zespołu w celu wypracowania metod czy jak to nazwać.

M.GRABELUS – propozycji do uchwały antysmogowej. Jeżeli można by pójść dalej, to żeby był przewodniczący i ewentualnie inni chętni radni.

K.PYZIAK – czyli zespół ma propozycje wypracować, a sejmik ma zatwierdzić propozycje uchwały antysmogowej jeszcze w tym roku.

M.GRABELUS – żeby nie było tak, że później sejmik tego nie uchwali z jakichś względów.

K.PYZIAK – też tak może być.

M.GRABELUS – dlatego proponowałbym, aby nie pisać, że w celu uchwalenia w tym roku.

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – w tym roku zespół, ale czy uchwała, to niekoniecznie.

K.PYZIAK – tylko z sugestią doproszenia fachowców z zewnątrz i w skład tego zespołu proponujemy przedstawicieli naszej Komisji.

A.SAŁACKI – czy można dopisać „powołanie zespołu w trybie pilnym”?

K.PYZIAK – tak.

L.FORNAL – siatka gazowa w województwie jest jako taka. Między moją miejscowością a następną idzie rura gazowa i od X lat domagamy się, żeby zrobić tam zawór bo to musi być obniżenie ciśnienia – 10 lat albo więcej bo tyle jestem sołtysem – żeby można było gazyfikować. Oczywiście jest opór, idą ludzie, podpisują listy, ale jest szansa, że przez taki zespół nastąpi zmuszenie firmy gazowniczej, bo ten gaz jest paliwem ekologicznym.

M.GRABELUS – na dzień dzisiejszy z tego co wiem są oferty gazowników, że jeżeli tam gdzie jest gaz w miejscowości, to jeżeli połowa ulicy zadeklaruje, że będzie ogrzewać gazem, to robią za darmo przyłączyć.

G.SAWICKI – my w tej chwili przerabiamy to w Suchym Borze i to nie jest tak do końca.

M.GRABELUS – mówię tak ogólnie.

L.FORNAL – może to jest okazja żeby przymusić i wtedy łatwiej będzie, bo tak jak mówię – walczę od 10 lat, żeby gaz można było rozciągnąć.

R.KUCHCZYŃSKI – powinno się zmienić w tym gazownictwie prawo tak jak w energetyce, że muszą to doprowadzić – 200m oni, a resztę ten co jest chętny. Obligatoryjnie muszą.

K.PYZIAK – to są już myślę szczegóły, które zespół powinien opracować.

G.SAWICKI –i taki zespół powinien się spotkać z gazownikami, przejrzeć gdzie są możliwości bo oni wiedzą.

K.PYZIAK – a w skład tego zespołu Komisja desygnuje G.Sawickiego. Kto z kolegów jeszcze ma ochotę?

R.DONITZA – może radni z innych komisji.

A.SAŁACKI – jakby był G.Sawicki i L.Fornal to wystarczy.

R.DONITZA – jeszcze może być ktoś z innych radnych ewentualnie. Spoza naszej Komisji. Może ktoś się tym interesuje.

L.FORNAL – można też rotacyjnie. Bo jeśli ja nie mogę to ktoś inny też może być.

K.PYZIAK – to od razu przegłosujmy ten wniosek do Zarządu. Kto jest „za”?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

A.SAŁACKI – w Polsce w różnych obszarach promuje się tankowanie elektryczne pojazdów. Mam znajomych na Śląsku, którzy myślą o wprowadzeniu alternatywnie gazowych punktów tankowania i one są możliwe do zastosowania wszędzie. Natomiast z tego co mówili, to na elektrykę nie jesteśmy przygotowani. Dlatego chciałbym usłyszeć jak jest ze względów technicznych bo nie ma tylu możliwości poboru elektrycznego a mimo wszystko wszędzie słyszymy, że hybrydowe pojazdy itd.

G.SAWICKI – Polska ma być potęgą w produkcji aut elektrycznych.

A.SAŁACKI – jakie jest zdanie M.Grabelusa jeżeli chodzi o Opolszczyznę w tej kwestii?

M.GRABELUS – nie wiem czy jest możliwe coś takiego, żeby udostępnić ten prąd, bo to jak zrozumiałem jest kwestia mocy. Z drugiej strony jak ten przemysł jest rozwinięty, bo chyba nie ma zbyt dużo tych samochodów. Teraz czy Opolszczyzna jest takim miejscem gdzie się to pojawi, bo może się w Opolu pojawić bo to jest kwestia kto by to też miał sprzedawać. Czy to miałyby być za darmo a jeżeli za darmo to kto za to zapłaci?

A.SAŁACKI – ale czy my jako Opolszczyzna jesteśmy do tego technicznie przygotowani?

M.GRABELUS – po pierwsze to czy mamy taką potrzebę?

A.SAŁACKI – no samochody elektryczne.

M.GRABELUS – ale to jest wolny rynek na dzień dzisiejszy.

L.FORNAL – każdy w domu sobie ładuje.

M.GRABELUS – chyba, że państwo tak uchwalicie, że trzeba taki punkt zrobić i sejmik pokryje koszty wybudowania.

K.PYZIAK – ale to też zespół może się zająć.

A.SAŁACKI – nie nie. Ja tylko chciałem się dowiedzieć czy to jest abstrakcja czy nie? Z tego co słyszałem, to jest pomysł hybrydowy, który na razie nie ma nóg.

M.GRABELUS – jeżeli chodzi o moje zdanie, to hybrydy się nie przyjmą. Mówi się o nich długo i albo muszą być na prąd albo na paliwo. Trzeba mieć dwa systemy zasilania w tym aucie. Ono jest droższe w wyprodukowaniu, ta produkcja bardziej zanieczyszcza środowisko itd. Teraz jest kwestia czy elektryczne. Bo fajnie się mówi o elektrycznych, wszystko czyste, ale co później z tymi akumulatorami zrobić? Ile kosztuje utylizacja, środowisko ile kosztuje utylizacja tych akumulatorów? A wytworzenie tych akumulatorów, gdzie żeby je pozyskać to bardzo mocno się zanieczyszcza środowisko tylko gdzie indziej bo w Azji. To też są pytania. Moim zdaniem to jednak ogniwa wodorowe, to pójdzie w tym kierunku.

A.SAŁACKI – czyli nie kupujemy aut hybrydowych.

W.KRYNIEWSKI – na razie nie.

K.PYZIAK – kolejny wniosek Komisji popierający utworzenie Parku Narodowego Puszczy Śląskiej. Ja tu sobie zapisałem po takiej reprimendzie Z.Siewiery, że on to od strony leśników widzi raczej negatywnie. Czy kontynuujemy to zadanie? Między innymi mamy to zaplanowane na kwiecień jako informację nadleśniczych w zakresie realizowanych form ochrony na obszarze projektowanego parku narodowego Puszcza Śląska wraz z określeniem zagrożeń dla przyszłego rozwoju gmin w infrastrukturze liniowo kubaturowej i łowiectwa.

M.GRABELUS – na dzień dzisiejszy to pierwsze, że nie ma żadnego wniosku. Nikt za tym nie stoi. To tak zostało rzucone ad hoc. Mówi się o tym, że mogłoby to być na takim i takim obszarze bez jakichkolwiek konkretów, żeby nawet zapytać co na ten temat gmina. Oprócz tego, to akurat nie sejmik czy zarząd jest władny do utworzenia parku narodowego. A więc wniosek jeżeli ktoś byłby zainteresowany, żeby utworzyć coś takiego, to musiałby występować do Ministra Środowiska, który raczej będzie niechętny jeżeli chodzi o uchwalenie następnego parku ze względu na to, że jest brak środków. Obecnie parki narodowe klepią straszna biedę. Planuje się zasilić z funduszu leśnego z tych pieniędzy, które Lasy Państwowe zarabiają, także szczerze mówią na dzień dzisiejszy nie widzę takiej możliwości, żebyśmy mieli jako Departament występować o utworzenie takiego parku. Po pierwsze brak twardych argumentów i konkretnego wniosku nawet żeby go próbować w jakikolwiek sposób wesprzeć, a na pewno tak jak Z.Siewiera i inni mówią – za tym idą dosyć duże ograniczenia jeśli chodzi o gminy. Gminy na dzień dzisiejszy bardzo negatywnie na obszary chronionego krajobrazu i na obszary parków krajobrazowych się wypowiadają i chcieli, aby praktycznie wszystkie zakazy zlikwidować, żeby tych obszarów nie było – gdzie te zakazy są stosunkowo dużo łagodniejsze niż w przypadku parków narodowych. Park narodowy to jest obszar i praktycznie teren który jest własnością parku – tego nie jestem pewien – ale gdzie park rządzi wszystkim co może być robione. Widzicie jakie są problemy jeśli chodzi o rozwój w Tatrzańskim Parku Narodowym.

K.PYZIAK – to zostawmy to do kwietnia do momentu kiedy leśniczowie nam powiedzą na ten temat.

G.SAWICKI – przecież powiedzieli. Było spotkanie na Komisji i powiedzieli.

L.FORNAL – że nie ma sensu.

G.SAWICKI – byli na komisji w grudniu.

K.PYZIAK – to z RDLP w Katowicach. Ale jeszcze jest zaplanowane spotkanie z naszymi.

M.GRABELUS – nasi o pół słowa więcej nie powiedzą.

K.PYZIAK – zobaczymy i w pewnym momencie podejmiemy decyzję czy zdjąć czy kontynuować ten temat.

G.SAWICKI – zdjąć.

L.FORNAL – szkoda czasu.

K.PYZIAK – czyli można tak zostawić sprawę. W tym miejscu chciałbym podziękować Komisji za wskazanie mnie do składu rady społecznej OODR.

Kolejny wniosek Październik – dotyczący kanału hutniczego w gminie Zawadzkie. Jak to wygląda bo wiem, że to zostało zlokalizowane jako załatwione.

W.KRYNIEWSKI – moim zdaniem jest to w tej chwili sprawa już zakończona, ponieważ z tego wniosku Marszałek występował do Premiera, do Ministra, i wszędzie. W odpowiedzi na te pisma przyszły jakby informacje, które potwierdzały nasze wcześniejsze informacje, że ten kanał hutniczy nie może być majątkiem Skarbu państwa bo nie ma takiego celu funkcjonowania jakim są wody i grunty Skarbu Państwa. W międzyczasie odbyły się wizje lokalne, ten cały teren całego kanału, rzeki, jazów, urządzeń, stawów i wszystkiego – wspólnie. Był przedstawiciel starosty, burmistrza, Z.Siewiera, my i wtedy wyszło w terenie jednoznacznie, że największą przeszkodą, która powoduje, że wody rzeki Mała Panew nie mieszczą się w tej Małej Panwi i swobodnie nie uchodzą i wpływają do kanału hutniczego jest jaz koszykowy tzw. jaz Tila, który przegradza rzekę Mała Panew w poprzek budowlą koszykową czyli tak jakby ziemną – naturalną przeszkodą, która jest nieregulowalna. Dalsze dochodzenie po nitce do kłębka i ustalanie tego wszystkiego, najpierw Til się do tego jazu przyznawał, potem jak RZGW powiedziało, że jak to jest twój jaz to ty go musisz wyremontować to powiedział, że to nie jest jego jaz, ale to był jego rodziny jaz. Ale on się teraz do tego nie przyznaje i nie jest właścicielem tego jazu. Starosta rozpoczął całą procedurę wtedy jakby przekazywania tego majątku czy ustalania kto jest właścicielem tego majątku, a ponieważ Til się zrzekł tego majątku, to przeszedł

na własność RZGW i teraz zarówno rzeka Mała Panew plus te grunty pod jazem, które nie były tak do końca wyjaśnione stały się własnością Skarbu Państwa w zarządzie RZGW. Teraz RZGW już ma tytuł prawny do podjęcia działań na tym jazie koszykowym i ostatnie pisma informują, że zabezpieczają na 2017 rok środki na opracowanie pewnej dokumentacji co z tym jazem dalej roić, niezależnie zabezpieczają środki aby chociaż wstępnie w tej chwili umożliwić przepuszczanie tych wielkich wód, a docelowo będzie to wszystko rozebrane i budowany nowy jaz sterowalny z przekładkami i ze wszystkim. Więc ten element, przeszkoda, która powodowała, że wody z Małej Panwi szły na bok na kanał hutniczy to jakby zaczęła się prostować.

Natomiast jeśli chodzi o samo przejście kanału hutniczego, to w terenie żeśmy oglądali i on swego czasu pełnił pewne funkcje rolnicze bo z tego kanału hutniczego poprzez pierwszy taki staw, który był zbiornikiem wstępnym wyrównawczym starymi przedwojennymi rurociągami, a następnie takimi systemami takimi jak w starożytnym Rzymie że wodociągi góra płynęły – były rozprowadzane po łąkach kiedy Huta Andrzeja miała dosyć dużo koni i potrzebowała siły pociągowej. Są ślady tego, że to tam jest natomiast są to w tej chwili łąki użytkowane częściowo rolniczo a częściowo zarośnięte. Nikt z tych urzędów tam nie korzysta, one są bo są, i raczej nie będzie korzystał. W momencie kiedy wskazano wprost przez Premier, Ministra, że kanał hutniczy nie ma charakteru ciek naturalnego, rolniczego, a też nie ma tak naprawdę prawdziwego ujścia do rzeki – to podstawowy element, który decyduje czy dany ciek wodny jest naturalnym to jest to że ono swobodnie naturalnie uchodzi do następnego odbiornika jakim jest rzeka. Kanał hutniczy uchodzi do jednego stawu, do drugiego stawu, i z jednego i drugiego stawu są upusty, które odprowadzają do małych rowów odprowadzających wody. Więc nie ma tego końcowego odcinka, ujścia do rzeki tak naprawdę. Poza tym pomiędzy tym kanałem hutniczym a tą rzeką, te stawy są własnością miasta Zawadzkie. Te stawy przez miasto Zawadzkie zostały wydzierżawione PZW i tam prowadzi gospodarkę rybacką. Więc jeżeli kanał hutniczy miałby być przekazany do marszałka, to musiałby być przekazany razem z tymi stawami itd., a to oznacza, że musiałyby być odebrane prawa własności od burmistrza, a jak odebrane od burmistrza, to burmistrz projekt rewitalizacji ma zawalony i zwraca pieniądze, które pozyskał z RPO na to wszystko. Więc wydaje mi się, że jak to wszystko się weźmie do kupy, to teraz sprawa jakby naturalną śmiercią umrze i na razie nikt nie będzie drążył kanału hutniczego bo więcej że tak powiem szkody będzie niż pożytku z tego przejścia kanału hutniczego, gdzie nie ma podstaw prawnych do jego przejścia.

K.PYZIAK – dziękuję. Czy są pytania? Myślałem, że to jest jednak trochę bardziej właściwie załatwione bo to że RZGW ma przyjąć.

W.KRYNIEWSKI – problem powodziowy będzie rozwiązany. Natomiast przejście gruntów Skarbu Państwa nie warunkuje rozwiązania tego problemu.

K.PYZIAK – czyli zabezpieczenie przeciwpowodziowe – to co Z.Siewiera poruszał...

W.KRYNIEWSKI – będzie załatwione.

K.PYZIAK – kiedy?

W.KRYNIEWSKI – myślę, że RZGW w ciągu 2 lat załatwi sprawę.

K.PYZIAK – a nie zostało wynegocjowane z RZGW przy tych spotkaniach kiedy oni tą inwestycję zaplanują?

W.KRYNIEWSKI - oni mówią wprost – kto im zagwarantuje, że oni w takim składzie jak teraz są dalej będą czy prawo wodne będzie ich restrukturyzować? Dlatego oni nie deklarują. Na dzień dzisiejszy przeznaczają środki na doraźne poprawianie zrzucania wody i opracowanie koncepcji pod dokumentację.

K.PYZIAK – a kanał hutniczy jest w gestii burmistrza?

W.KRYNIEWSKI – starosty. Jeżeli będzie powódź, jeżeli będzie zalewało, to starosta będzie odpowiadał za to. On już o tym wie i podejmuje pewne kroki.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? – nie było. Czyli uważam, że na dzień dzisiejszy temat został załatwiony poprawnie.

Kolejny wniosek – Komisja zwróciła się do Zarządu, aby w miarę możliwości prawnych i finansowych z uwagi na złą sytuację wodną czynił starania mające na celu kontynuowanie realizacji zadań z zakresu ochrony przeciwpowodziowej i retencjonowania wody m.in. na potrzeby rolnictwa na terenie województwa.

Proszę o parę zdań bo taki temat planujemy, a nie wiem czy Komisja wie, że w WZMiUW zmienił się dyrektor.

W.KRYNIEWSKI – cała sytuacja zmieniła się w momencie kiedy dosyć gorąco było z prawem wodnym, jak było powiedziane, że powstaną Wody Polskie. Jak nie było wiadomo co i jak Z.Bahryj dostał propozycję przejścia do jednostki miasta Opola tj. Miejskiego Zarządu Dróg. Przeszedł i od tego momentu zaczęły się zmiany. Na początek Pani dyrektor Oliwa powiedziała wprost, że ona na pewien czas może zostać dyrektorem, ale nie jest w stanie sama ciągnąć to wszystko więc docelowo nie chce być dyrektorem. Więc była kwestia czy ogłoszenie konkursu czy nie i pojawił się wtedy Pan T.Jarmuziewicz. Zarząd uznał, że mając doświadczenie na drogach i innych rzeczach liniowych również tutaj te wszystkie pozwolenia na budowę i nadzory nad realizacją inwestycji zna w pewnym sensie troszkę z innej strony, i zdecydował że od sierpnia dyrektorem został T.Jarmuziewicz a zastępcą pani Oliwa. Od sierpnia T.Jarmuziewicz jest dyrektorem, początkowo na czas określony do końca grudnia 2016 bo wtedy wydawało się, że prawo wodne będzie do końca grudnia, a ponieważ w grudniu nadal nie było nic mowy kiedy to prawo wodne wejdzie, to teraz ma przedłużoną umowę na czas nieokreślony i jest dyrektorem w pełnym zakresie. Co będzie dalej – na dzień dzisiejszy wiemy tyle, że w budżecie pieniądze w końcu zostały klepnięte dla tej jednostki. Więc te pieniądze co zwykle były 3,2mln na konserwacje mają, 1mln na inwestycje mają, wystąpiliśmy o pieniądze z rezerwy celowej na usuwanie skutków powodzi, ale na razie jeszcze nie mamy od wojewody informacji czy już wystąpił do ministra i czy będą te pieniądze. Równoległe były hasła, że do końca marca ma wejść nowy projekt prawa wodnego, równoległe pojawiają się inicjatywy, które mówią, że jak dalej tak będzie procedowane prawo wodne to gospodarka wodna się całkiem rozsypie, ludzie puciekają od tego, a firmy które się tym zajmują albo się przebranżowią albo zbankrutują. Dalej jest w pewnym sensie w takim zawieszeniu. Jest pomysł Marszałka Województwa Mazowieckiego równocześnie przedstawiciela Związku Marszałków oraz członka Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, ażeby jednak nie robić tej wielkiej rewolty w prawie wodnym, która spowoduje, że likwidacja obecnych jednostek, powoływanie nowych jednostek które się dopiero potem ukonstytuują spowoduje najprawdopodobniej, że pieniądze, które są w programach regionalnych na wodę nie będzie można wydatkować. Druga rzecz – ponieważ dalej nie będzie wdrożona dyrektywa wodna to istnieje wielka obawa, że KE nie uruchomi środków na PİOŚ i na inne rzeczy jeśli chodzi o ochronę środowiska stąd pomysł, aby władztwo wodne było w czymś co się będzie nazywało Gospodarstwo Polskie Wody albo nie, żeglugę dla świętego spokoju dać do Ministra Żeglugi, a utrzymanie pozostałych rzek itd. pozostawić w gestii marszałków. To jest z ostatniego tygodnia informacja, że taka propozycja marszałków została złożona do premiera albo do Ministra Środowiska. Póki co WZMiUW tymi pieniędzmi, które mają będą robić, będą kończyć Brzeg-Rataje czyli zwiększając bezpieczeństwo w Brzegu. Uzyskali decyzję, pozwolenia na realizację wałów polderowych przy polderze Żelazna – z jednej strony na modernizację z drugiej na budowę – aczkolwiek te decyzje wojewody opolskiego zostały zaskarżone do Ministra Infrastruktury i Budownictwa, który powiedział, że analizuje to wszystko i podał termin 28 luty, że najprawdopodobniej rozstrzygnie. W tej chwili zwracają się o jakieś dodatkowe wyjaśnienia, materiały, itd. ale trudno powiedzieć jak to będzie. Decyzje są, mają też rygor natychmiastowej wykonalności i to będzie najprawdopodobniej umożliwiło złożenie wniosku do RPO. To co robili to będą robić w tym roku, a co będzie w następnym roku, to dalej wisimy.

K.PYZIAK – a pieniądze na utrzymanie WZMiUW?

W.KRYNIEWSKI – na utrzymanie pieniądze są. Jest powiedziane, że jeżeli będą cały rok funkcjonować i gdyby gdzieś w okolicach września okazało się, że tych pieniędzy brakuje, to z rezerwy celowej. Nie ma jeszcze polecenia, ale jest taki zamysł, żeby te pieniądze czekały.

K.PYZIAK – ale ogólnie w projektowanym prawo wodne jest powiedziane, że zarządy melioracji od marszałków odchodzą.

W.KRYNIWSKI – tak. W tym projekcie, który był ileś razy zmieniany itd. cały czas było, że odchodzą. Nowego projektu, który powiedziałbym, że jest inaczej, nie ma. Natomiast nie ma żadnego projektu w tej chwili dostępnego, o którym można jednoznacznie powiedzieć co będą procedować. To wszystko jest na etapie Rady Ministrów i nawet jeszcze do sejmu nie trafiło.

K.PYZIAK – to wystąpienie Marszałka Mazowieckiego wszyscy dostali mailowo.

A.SAŁACKI – zbiornik w Raciborzu jeszcze nie funkcjonuje. Jakie jest zagrożenie powodziowe dla Opolszczyzny w przypadku kataklizmu na dzisiaj?

W.KRYNIEWSKI – wały powodziowe na odcinku granica województwa śląskiego z Kędzierzynem-Koźlem te lewostronne są wybudowane więc te tereny są zabezpieczone w jakimś stopniu. Później pomiędzy Kędzierzynem a Krapkowicami mogą być gdzieś jeszcze wały przedwojenne niższe więc trudno w tej chwili powiedzieć. Na pewno polder Buków działa tam bo on jest. Po powodzi w 1997 został przynajmniej ten polder Buków wybudowany więc on w jakimś stopniu spłaszczył fałę powodziową. Nie wiem jak wygląda w tej chwili bo ja tam nie byłem na terenie zbiornika Racibórz, czy tam w związku z tą budową która trwała została w jakiś sposób czasza zbiornika tworzona, jeżeli ona jest niżej położona, to podejrzewam, że część wody z Odry potem do tej czaszy się też wleje. Ile trudno powiedzieć bo on nie będzie sterowalny więc to co zagłębienie terenu zatrzyma, a nie wiem jak duże ono jest. W międzyczasie już po powodzi 97' zostały zmodernizowane wały wzdłuż Odry na vis a vis polderu Winów, i w przypadku kiedy wody powodziowe osiągną poziom „wody stuletniej”, to polder Winów się wtedy wypełni. On samoczynnie zadziała bo jest to urządzenie, które jakby dodatkowo może spłaszczać, ale dopiero przy „wodzie stuletniej”.

K.PYZIAK – ale takie jak były w 97'?

W.KRYNIEWSKI – to była ponad stuletnia. Gdyby była taka woda jak w 97' to polder Winów jest wypełniony.

A.SAŁACKI – czyli na dzisiaj jesteśmy o wiele kroków do przodu.

W.KRYNIEWSKI – tak. Wyspa Pasieka jest cała obwałowana, są mury oporowe. Więc zabezpieczenie jest na dużo większą skalę niż wtedy aczkolwiek wtedy ta woda była „trzystuletnia” lub więcej.

A.SAŁACKI – czy w związku z tym jakiś punkt, o który Komisja musiałaby wnosić w trybie pilnym? Zabezpieczenie powodziowe może nas niestety kiedyś dotknąć.

W.KRYNIEWSKI – przede wszystkim są potrzebne różnego rodzaju środki na to wszystko. Stagnacja w pewnym ułożeniu. Powiem szczerze, że z uwagi na tą pierestrojkę, która ma być, to WZMiUW zrobił tą ostatnią dokumentację dla polderu Żelazna. Gminy w związku z tym, że nie wiedzą co będzie, to już nie ma możliwości pozyskiwania pieniędzy na kolejne dokumentacje ewentualne. W tej chwili będzie taki moment, że już w 2017 roku nie opracowuje się już żadnej dokumentacji przyszłościowej, dlatego że nie wiadomo co będzie. To będzie miało taki skutek, że podejrzewam, że we wszystkich województwach już się tak do tego podchodzi. Regionalne Zarządy też nie mają pieniędzy i też nie robią dokumentacji, a też będą zakładały, że będą się na nowo układać. Także w którymś momencie będzie taki moment, że przez 2-3 lata nie będzie gotowych dokumentacji. Jak państwo przeczytacie pismo Marszałka Mazowieckiego to ono jest naprawdę takie wymowne i mi się wydaje, że na ten moment jest wystarczające, żeby czynniki władcze jak potrafią czytać ze zrozumieniem to będą się zastanawiać nad tym.

K.PYZIAK – zaproponowałem, aby na kwiecień zaplanować temat gospodarki wodnej bo mnie chodzi m.in. o przyszłość zbiornika Włodzienin bo to zarasta w tej chwili i nic tam się nie robi. Ale może do tego czasu wyklaruje się sprawa prawa wodnego. Dziękuję. Myślę, że możemy być w miarę usatysfakcjonowani z realizacji naszych wniosków.

*****WNIOSEK***** Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem o pilne powołanie zespołu roboczego w celu wypracowania propozycji rozwiązań do uchwały antyśmogowej. Jednocześnie Komisja sugeruje, aby do składu ww. zespołu włączyć ekspertów zewnętrznych, członków Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi w osobach p.Grzegorza Sawickiego i p.Leszka Fornala, oraz innych zainteresowanych Radnych Województwa.

Ad. 2.

Przyjęcie planu pracy Komisji na 2017 rok.

K.PYZIAK – projekt planu wszyscy członkowie Komisji otrzymali. Czy są jakieś uwagi? Zawsze można coś dopisać.

G.SAWICKI – czy Komisja na ten rok nie planuje żadnego wyjazdu zagranicznego?

K.PYZIAK – za granicę do Niemiec ma jechać Komisja Współpracy z Zagranicą i Komisja Zdrowia.

G.SAWICKI – myślę, że warto byłoby bo w Burgundii naprawdę bardzo dobrze rozwija się rolnictwo i energia odnawialna.

K.PYZIAK – może coś się w międzyczasie wyklaruje. Lutowe posiedzenie na pewno jest wyjazdowe.

W.KRYNIEWSKI – w temacie gospodarki łowieckiej proponuję przesunąć ten temat z lutego w związku z brakiem informacji na temat dalszych prac związanych z nowelizacją prawa łowieckiego.

K.PYZIAK – czyli temat gospodarki łowieckiej i zmian w prawie łowieckim tak jak było zawsze na październik. Natomiast na luty przenosimy temat gospodarki rybackiej z propozycją posiedzenia wyjazdowego w gospodarstwie rybackim w Krogulnej lub w Niemodlinie.

W marcu ewentualne posiedzenie wyjazdowe w OODR w Łosiu w temacie działalności OODR po zmianach organizacyjnych.

W kwietniu posiedzenie wyjazdowe w siedzibie Nadleśnictwa Brzeg w temacie projektowanego parku narodowego Puszczy Śląskiej.

A.SAŁACKI – skoro już jesteśmy przy wyjazdach to czy nie warto byłoby zorganizować posiedzenia wyjazdowego na Opolagrze?

K.PYZIAK – też. Na maj proponuję wprowadzić temat dotyczące działalności ARiMR, ANR i ARR. W czerwcu wyjazdowe posiedzenie w Głubczycach w temacie PDO i WFOŚiGW.

A.SAŁACKI – czerwiec Opolagra.

W.KRYNIEWSKI – w czerwcu są Głubczyce i PDO.

T.KARACZYN – Opolagra zawsze była tak w okolicach 10 czerwca.

R.NOWOSIELECKI – na Opolagrę zawsze były zaproszenia indywidualne.

K.PYZIAK – tematy dość obszerne i czy tam będzie możliwość takiego spotkania się nieskrępowanego.

A.SAŁACKI – zawsze jest namiot Łosiowa.

W.KRYNIEWSKI – tak, ale nie wiadomo czy będzie.

K.PYZIAK – Województwo partycypuje finansowo w Opolagrze?

W.KRYNIEWSKI – nie partycypujemy finansowo w ogóle.

K.PYZIAK – a zaproszenia?

W.KRYNIEWSKI – to oni drukują. W tym roku nie było jeszcze rozmowy z dyrektorem OODR czy będzie chciał brać udział w Opolagrze. W momencie kiedy OODR nie będzie dawał swojego namiotu, to my jako Departament też nie będziemy tam występować. Możemy tylko jeśli będzie taka potrzeba przylepić się do jakiegoś pomieszczenia Opolagry, ale nie będziemy wtedy nic dużego robić.

K.PYZIAK – czyli nie da się przedstawić tych tematów, które zaplanowaliśmy w takich warunkach. Zostawmy to na osobiste wyjazdy bo na ogół wszyscy jeżdżą. Prośba do W.Kryniewskiego, żeby zadbał, aby członkowie Komisji dostali zaproszenia.

A.SAŁACKI – wydaje mi się, że dobrze byłoby gdybyśmy się tam spotkali w momencie kiedy jest punkt kulminacyjny, żeby Komisja była w większości.

K.PYZIAK – to zobowiązujemy się sami, że będziemy uczestniczyć.

L.FORNAL – Opolagra już traci na wartości. Firmy które ja znam już się tam nie wystawiają.

K.PYZIAK – maj na razie bez zmian chyba że ktoś coś wymyśli to dołożymy. Lipiec/sierpień też zostaje bez zmian a Agencje przerzucamy na maj. Wrzesień też by został.

A.SAŁACKI – koniec września początek października to jest Wystawa Zwierząt.

K.PYZIAK – wtedy można byłoby zrobić wyjazdowe posiedzenie przy okazji Wystawy Zwierząt.

R.KUCHCZYŃSKI – w październiku jest łowiectwo.

K.PYZIAK – wpiszemy na wrzesień.

R.NOWOSIELECKI – czy jest sens to wpisywać skoro nie wiadomo konkretnie jaki jest termin?

K.PYZIAK – możemy wpisać. Najwyżej zrezygnujemy. Październik też posiedzenie wyjazdowe w temacie łowiectwa.

L.FORNAL – zawsze można coś wprowadzić czy coś zmienić.

K.PYZIAK – dobrze. Kto jest za przyjęciem planu pracy Komisji na 2017 rok?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła plan pracy na 2017 rok.*

Ad. 3.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie kompleksu wojskowego w Krapkowicach.

Ad. 4.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie miasta Opola.

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – omówił przedmiotowe projekty uchwał – w załączeniu XXIV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – czy są pytania do przedstawionych projektów uchwał?

R.KUCHCZYŃSKI – a co z okresem ochronnym?

W.KRYNIEWSKI – to jest tutaj brane pod uwagę, że w okresie ochronnym raczej tego nie będą robić.

R.KUCHCZYŃSKI – jelenie już wypadły, sarny wypadły, lochy już teraz od 15ego są pod ochroną do 15 sierpnia bo już ten dwuletni okres minął.

W.KRYNIEWSKI – oni mają na czas dłuższy tą zgodę.

K.PYZIAK – uchwalamy do końca roku – tak mi się wydaje. Kiedy przychodzi czas nieochronny?

R.KUCHCZYŃSKI – jelenie byki dopiero 21 sierpnia, łanie od 1 października.

W.KRYNIEWSKI – §2 – uchwalamy na okres 3 lat od dnia wejścia w życie niniejszej uchwały. Czyli przez 3 lata mają możliwość pozbycia się tych 3 jeleni, 7 saren i 30 dzików.

K.PYZIAK – do protokołu zapiszemy tylko, że z zachowaniem okresów ochronnych.

W.KRYNIEWSKI – ale to z samej encyklopedii łowieckiej wynika.

A.SAŁACKI – na terenie kompleksu wojskowego strzela wojsko czy myśliwi?

T.KARACZYN – jeden wystrzał i już nie będzie kompleksu wojskowego.

K.PYZIAK – to jeszcze o Opolu.

W.KRYNIEWSKI – miasto Opole jest terenem jakby wyłączonym z obwodów łowieckich w większości i tutaj koła łowieckie nie mogą prowadzić gospodarki łowieckiej na terenach wyłączonych. Na tych terenach zwierzyna uciekając przed myśliwymi faktycznie znajduje schronienie i tutaj do tej pory tam gdzie to było możliwe pewne odłowy były prowadzone przez prezydenta miasta, bo prezydent miasta jest również jakby starostą i tutaj pewne działania ograniczające typu odłowy sam sobie dawać. Natomiast pojawiają się przypadki, że nie do końca samo odłowienie i przewiezienie zdaje egzamin więc też tutaj wystąpił o możliwość odłowu i odstrzału w tych miejscach, gdzie te zwierzęta notorycznie wracają i nie można się ich pozbyć.

K.PYZIAK – w której części miasta to na ogół występuje?

W.KRYNIEWSKI – np. w okolicach Zakrzowa.

R.KUCHCZYŃSKI – a w tych Krapkowicach to duży obszar?

R.DONITZA – dość duży.

W.KRYNIEWSKI – dość duży ale ja nie znam tej powierzchni i nigdzie jej nie podają.

R.DONITZA – jak się wjeżdża do Krapkowic od strony Opola po prawej stronie.

K.PYZIAK – chyba kilkadziesiąt hektarów góra.

W.KRYNIEWSKI – w rejonie dzielnicy Gostawice występują 3 stada saren liczące około 30 sztuk czyli około 90 sztuk w okolicach, oraz liczne stado w dzielnicy Zakrzów. Też im przyrasta cały czas liczba padliny zbieranej z dróg – w 2014 było 15 sztuk, w 2015 było 10 sztuk, 2016 w lipcu już jest 6 czyli też te kolizje na drogach pokazują, że tej zwierzyny jest dość dużo.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? – nie było Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie kompleksu wojskowego w Krapkowicach.

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

K.PYZIAK – czy są pytania? – nie było Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie miasta Opola.

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

R.KUCHCZYŃSKI – w tym obiekcie ogrodzonym to wystarczy wyłożyć karmę i weterynarza żeby uśpił. Tydzień czasu i po sprawie.

W.KRYNIEWSKI – tak, tylko że chodzi o to, że tam weterynarza nie wpuszczą.

M.GRABELUS – teren wojskowy.

W.KRYNIEWSKI – to jest teren zamknięty wojskowy. Jest monitorowany, strzeżony. Rada Ochrony Przyrody powiedziała w ten sposób, że co to za problem otworzyć furtkę, zwołać wszystkich wojskowych i wygonić je. Ale okazuje się że nie.

R.KUCHCZYŃSKI – to teraz tak – myśliwego nie wpuszczą to kto to wykona?

T.KARACZYN – sami wykonają. Są wojskowi myśliwi. To jest jedna z głównych baz amunicji na terenie Polski.

M.GRABELUS – na pewno można byłoby to uśpić.

K.PYZIAK – a kto występuje o zgodę w tych Krapkowicach?

W.KRYNIEWSKI – właściciel terenu który jest własnością Ministerstwa Obrony narodowej. A w imieniu MON występuje Szef Rejonowego Zarządu Infrastruktury z Wrocławia. Dokąd te dziki nie zaczęły podchodzić do magazynów, przestały się bać ludzi, a być może kogoś poturbowały...

T.KARACZYN – tam teren jest obsadzony czujkami a dzik czy jeleni jest duży i kiedy wejdzie to pewnie wzbudza alarm.

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie kompleksu wojskowego w Krapkowicach.*

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie miasta Opola.*

Ad. 5.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Opolskiego dotyczącego projektu zmian Prawa ochrony środowiska,

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXIV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – we wcześniejszych wystąpieniach czytałem, że nie będzie przedstawiciela sejmiku.

M.GRABELUS – ma być jeden przedstawiciel.

K.PYZIAK – to chyba po interwencjach jakichś.

M.GRABELUS – od początku. Ogólnie mówi się o tym, że zarząd likwidowany jest jakby w większości, i że sejmik nie będzie miał wpływu na to w ogóle bo będzie miał jednego na czterech.

K.PYZIAK – no ale sejmik musi desygnować tą osobę.

M.GRABELUS – w ciągu miesiąca.

R.KUCHCZYŃSKI – ma prawo. Nie musi.

M.GRABELUS – nie musi, ma prawo. Tutaj praktycznie jest brak jakiegokolwiek nadzoru ze strony samorządu województwa i o to chodzi w tych stanowiskach.

K.PYZIAK – wiemy o co chodzi w tej grze.

M.GRABELUS – chodzi o to żeby mieć kontrolę nad kasą.

K.PYZIAK – nad kasą i nad stanowiskami.

M.GRABELUS – zarząd takiego Funduszu ma prawo dawania np. dotacji do kwoty 140tys. u nas na dzień dzisiejszy, a wtedy może dawać jednoosobowo jeśli będzie jeden prezes w zarządzie jednoosobowym. Jeżeli się nic w prawie nie zmienia a raczej się nie planuje, komu chce to da bez kontroli nawet rady nadzorczej jaka by ona nie była.

K.PYZIAK – w tej chwili wszystkie uchwały zarządu idą przez radę nadzorczą. Wszystko musi być aprobowane. Pytanie – jeżeli to się dzisiaj ukaże w sejmie to co dalej?

M.GRABELUS – to będzie pierwsze czytanie.

K.PYZIAK – a które z województw jeszcze nie wystąpiły?

M.GRABELUS – nie wiem.

K.PYZIAK – mamy gdzieś z 3 województw.

R.NOWOSIELECKI – mamy 9.

M.GRABELUS – wiem, że Dolnośląskie chyba nie będzie podejmowało.

R.NOWOSIELECKI – już jest.

M.GRABELUS – też nie wszyscy wysłali. Nawet Konwent przyjął i Województwo Podkarpackie.

R.NOWOSIELECKI – mamy z Łódzkiego, Wielkopolskiego, Dolnośląskiego, Śląskiego, Kujawsko-Pomorskiego, Mazowieckiego, Zachodniopomorskiego, Warmińsko-Mazurskiego i Konwent.

M.GRABELUS – to nie ma z Podkarpackiego, Lubuskiego, Podlaskiego.

R.NOWOSIELECKI – niewykluczone, że jeszcze do nas nie dotarły.

M.GRABELUS – tak, ale też nie wiadomo czy podjęli.

K.PYZIAK – w takim razie zgadzamy się, że takie stanowisko trzeba przyjąć. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Opolskiego dotyczącego projektu zmian Prawa ochrony środowiska.*

Ad. 6.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z Województwem Śląskim dot. powierzenia zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi oraz przyjęcia od Województwa Śląskiego powierzonego zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXIV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – gdzie konkretnie Piotrowice Wielkie będą wozily odpady?

M.GRABELUS – do Dzierżysławia bo mają bliżej. Prawdopodobnie w jednym i w drugim przypadku jest to spowodowane działalnością właścicieli RIPOKów, którzy dbają, aby mieć jak najwięcej odpadów i coś tam obiecują. Nie udało się nam przekonać wójta i rada podjęła taką decyzję. Chyba nie ma też sensu iść w poprzek takiemu wnioskowi bo zawsze żeśmy to przyjmowali. Na dzień dzisiejszy Opole bardzo protestuje bo uciekły im dwie gminy z regionu – Murów i Łubniany – które postanowiły przejść do regionu północnego.

K.PYZIAK – walczą o śmieci.

M.GRABELUS – nie wiem z jakich powodów, ale mogę się jedynie domyślać.

R.KUCHCZYŃSKI – finansowych.

M.GRABELUS – chyba nie tylko bo na dzień dzisiejszy gminy zrozumiały, że trzeba uzyskać poziomy odzysku odpowiednie w odpowiednich frakcjach odpadów, a nie zawsze właściciele RIPOKów tutaj dają. Jeżeli czegoś nie sortują zbyt dobrze, nie odzyskują jakiejś frakcji, to nie są w stanie też później dać kwitów, że odzyskali np. z odpadów zmieszanych ileś tam surowców i poddali to dalszemu recyklingowi. Może to z tego też wynikać, ale też z drugiej strony każdy dba o interes, żeby było taniej i lepiej. Co z tego będzie – z planem są duże problemy i jeżeli jest czas to mogą coś więcej powiedzieć. To jest taka formalność, która musi być tak czy tak podjęta po to, żeby w ogóle plan później uchwalić. W ostateczności mogłoby to być na następnej sesji, ale myślę, że i nam i Województwu Śląskiemu jest wygodniej i lepiej, żeby to było przed uchwaleniem planu bo to nawet przy opiniowaniu przez Ministerstwo daje jakieś tam może nie dodatkowe punkty, ale Ministerstwo jest spokojne, że jest to w porozumieniu. Część województw robi to bez porozumienia, ale prawnicy naszych śląskich województw uznali, że jest to potrzebne. Ministerstwo też jest zdania, że ma być to porozumieniami, ale jest to różnie. Wielkopolska mówi, że nie chce porozumień.

K.PYZIAK – czy są pytania? – nie było Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z Województwem Śląskim dot. powierzenia zadania publicznego w zakresie*

planowania gospodarki odpadami komunalnymi oraz przyjęcia od Województwa Śląskiego powierzonego zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi.

Ad. 7.

Sprawy różne.

K.PYZIAK – w sprawach różnych Regionalna Wystawa Zwierząt i za chwilę oddam głos A.Saławackiemu. My również do wiadomości Komisji apel na rzecz poprawy jakości powietrza, oraz pismo Marszałka Województwa Mazowieckiego w sprawie reformy prawa wodnego.

A.SAŁACKI – omówił przygotowania do Regionalnej Wystawy Zwierząt w Zakrzowie.

* * *

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 14²⁰

Czas trwania posiedzenia – 2 godziny 10 minut

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

KAZIMIERZ PYZIAK